

# PiS chce złamać oligopol międzynarodowych mołochów

14 lutego 2021

Rzecznik Praw Obywatelskich z niepokojem odniósł się do pomysłu nałożenia na media podatku od zysku z reklam. Jego zdaniem, takie działanie ukierunkowane jest na osłabienie, a następnie przejęcie przez spółki Skarbu Państwa tytułów opozycyjnych. Adam Bodnar w wywiadzie dla „Super Expressu” odniósł się do najnowszego pomysłu rządu Prawa i Sprawiedliwości, który zakłada opodatkowanie zysków od reklam portali, dzienników i tygodników.[S]

RP0 wskazał na zasadniczą sprzeczność w linii argumentacyjnej władzy, która mówi o solidaryzmie w czasach pandemii jako uzasadnieniu podatku, a zarazem zasila TVP – swój główny organ propagandowy astronomiczną kwotą dwóch miliardów złotych. „Skoro rząd uważa ten podatek za składkę solidarnościową, uważając, że jest ona niezbędna, to czemu jednocześnie tak wielkie finansowanie idzie na telewizję publiczną?” – pyta Bodnar.[S]

Rzecznik zwraca też uwagę, że część przychodu z podatku ma trafić do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego „w celu finansowania różnego rodzaju audycji, odpowiadających pewnej konkretnej wizji świata, bliskiej rządzącym”. Zdaniem Bodnara „to po pierwsze, nie ma nic wspólnego z pandemią, a po drugie, te pieniądze trafiłyby do mediów sprzyjających władzy. Rząd przekonuje, że to wszystko w imię społeczeństwa, ale działaniem na jego rzecz jest zapewnienie prawa do rzetelnej informacji. A to prawo jest zapewnione wyłącznie przez niezależne media, a nie media rządowe”.[S]

W ocenie RP0, „ten dodatkowy podatek doprowadzi do braku stabilności finansowej i przewidywalności w zakresie prowadzenia działalności gospodarczej przez media i spowoduje

obniżenie ich wartości. Wiele z nich nie będzie sobie w tych warunkach w stanie poradzić. A to umożliwi przejmowanie tych mediów przez spółki Skarbu Państwa”.[S]

Adam Bodnar przypomina, że model, który usiłuje wprowadzić rząd Morawieckiego zapisał już ponurą kartę w krajach autorytarnych, gdzie realną władzę sprawuje oligarchia umoszczona na styku polityki i kapitału. „Ważna różnica między Polską a Węgrami jest taka, że tam media przejmują biznesmeni zaprzyjaźnieni z reżimem Orbana, co jest swojego rodzaju oligarchizacją mediów i realizacją wspólnych interesów politycznych. Nasz model bardziej przypomina ten z Korei Południowej lat 70., czyli budowania państwowych czeboli i zamiast oligarchów mamy spółki Skarbu Państwa, które się rozrastają, mając, jak wspomniałem, nieograniczone zasoby. Pytanie nie jest teraz o to, czy dojrniemy do sytuacji, kiedy niezależnemu radiu odbiera się koncesję jak na Węgrzech” – mówił.[S]

RPO zaakcentował, że media, które znajdują się już teraz pod kontrolą rządu, prezentują skrajnie tendencyjne stanowiska. „Nie bez przyczyny w kontekście zeszłorocznych wyborów prezydenckich OBWE stwierdziło, że były one nieuczciwe ze względu na zaangażowanie TVP po stronie jednego kandydata. Wyobraźmy sobie teraz sytuację, że przy okazji kolejnych wyborów podobna praca będzie wykonywana już nie tylko przez media publiczne, ale także inne media kontrolowane przez władze. Jeśli podatek od reklam wszedłby w życie, moglibyśmy się znaleźć w takiej sytuacji” – powiedział Adam Bodnar.[S]

Wokół rządowego pomysłu wprowadzenia nowego rodzaju podatku dla mediów pojawia się coraz więcej głosów krytyki. Przedwczoraj Porozumienie Jarosława Gowina wydało oświadczenie, w którym stwierdzono, że ugrupowanie nie poprze w proponowanym kształcie projektu ustawy o nowym podatku dla mediów.[SN]

Tymczasem w obszernym wpisie, opublikowanym na „Facebooku”,

premier Mateusz Morawiecki wyjaśnił, dlaczego rząd zdecydował się na wprowadzenie takiego podatku. „Nasze działania wpisują się w ogólny trend prac na forum UE i OECD, zmierzający do bardziej sprawiedliwego opodatkowania globalnych korporacji, przede wszystkim z sektora internetowego, ale także medialnego. Nasza koncepcja antycypuje niektóre rozwiązania i idzie w ślad za już wdrożonymi w Unii tak, aby wprowadzenie podatku cyfrowego na poziomie UE lub OECD nie wymagało od nas następnie zmiany naszego prawa, a tylko ewentualne dostosowanie” – tłumaczy premier.[SN]

Jak wyjaśnił, nowy podatek ma objąć przede wszystkim duże korporacje, z których „większość płaci jedynie ułamek procenta swoich przychodów w postaci podatku dochodowego CIT”. „Podatek zaś, dzięki bardzo wysokim kwotom wolnym, nie będzie dotyczył w ogóle mniejszych, lokalnych czy regionalnych mediów. Jest to zgodne z orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości UE” – oświadczył Morawiecki. Premier wyjaśnił, że „konkretny układ stawek i kwot wolnych może się zmienić w toku prac – temu służy właśnie proces konsultacji”. Jednak nawet w kształcie opublikowanym projekt w żaden sposób nie ograniczy swobody wypowiedzi i nie uderzy w medialny pluralizm. Wręcz przeciwnie, może złamać oligopol międzynarodowych molochów, które dominują na polskim rynku mediów, co powoduje histeryczną reakcję środowisk czerpiących korzyści z tego zoligopolizowania przekazu medialnego pod jedno dyktando – oświadczył premier.[SN]

Morawiecki zapowiedział też, że zaprezentuje w Brukseli „polską wizję regulacji dotyczących zarządzania przestrzenią cyfrową”. „Gdzie to nie korporacje są najważniejsze, ale użytkownik i jego prawa. Człowiek. Ten, który wyraża poglądy, ale i ten którego kłamliwie zaatakowano. Niech rozstrzyga prawo i sądy. Gdzie zapewniona jest odpowiednia równowaga pomiędzy wolnością wypowiedzi, a odpowiedzialnością za słowo. Gdzie małe i średnie przedsiębiorstwa mogą korzystać na równych zasadach z możliwości, które oferuje gospodarka

cyfrowa” – napisał premier.[SN]

Autorstwo: Piotr Nowak [S], Sputnik [SN]

Źródła: [Strajk.eu](http://Strajk.eu) [S], [pl.SputnikNews.com](http://pl.SputnikNews.com) [SN]

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net